Rok IV. Nr. 22 (771) Wilno, Piątek 28 stycznia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

O naszych sprawach.

Gwałtowny wzrost Hramady i niedawne aresztowania wśród jej przywódców sprawiły, że wspołeczeństwie polskiem i w prasie zaczęto nieco więcej uwagi zwracać na zagadnienia mniejszości narodowych, a w szczególności sprawie białoruskiej. Wprawdzie jeden tylko *„Głos Prawdy"* obok naszego pisma dostrzegł całe niebezpieczeństwo nieprzemyślanej akcji doraźnej dla przyszłości sprawy białoruskiej. Wprawdzie socjalistyczny *„Robotnik"* przezornie kalkulował sobie dłuższy czas, jakie zająć stanowisko w tej sprawie. Były przecie organy poważne, jak *„Nowa Reforma"*, które z niezbyt zrozumiałą dla Wilnianina flegmą uznały jednak pierwszorzędne znaczenie sprawy białoruskiej.

Nadewszystko jednak ciekawem jest stanowisko obozu konserwatywnego. Wyrobiło się u nas przekonanie, sztucznie zaszczepione, że konserwatyści są entuzjastami policyjno-sądowego rozstrzygnięcia tej sprawy. Tak nie jest. Nie będziemy tu poruszali poglądów tej odmiany konserwatyzmu, której umysłowość nasiąkła mocno pierwiastkami wschodniemi. Sądząc z wystąpień niektórych publicystów tego obozu—chcielibyśmy wierzyć niezbyt dokładnie reprezentujących jego stanowisko — poglądy te opierają się na swoiście pojmowanej idei władzy państwowej, której reprezentantem godnym najgłębszego szacunku i naśladowania ma być gubernator Pietrow lub policmajster Iwanow.

Konserwatyści dzielnic zachodnich reagowali inaczej. *„Dziennik Poznański"* omawiając akcję Hramady powołuje się na ogłoszony przed miesiącem nasz artykuł, p. t. „Teren, który się pali" i mówi:

„Trzeba z góry posiłkować się planami ściśle przemyślanemi. Nie pomogą przytem zwykłe represje, przeciwnie, muszą być utrzymane w granicach stosownych zwłaszcza wobec hurtków, których działanie jest jawnie komunistyczne i inspirowane z Sowietów".

Mamy więc tutaj niejakie zrozumienie dla tej prawdy, że Sprawa białoruska nie sprowadza się do kwestji Hramady, a ta ostatnia do represyj policyjnych i sądowych. Gubernatorowie rosyjscy i ich polscy spadkobiercy duchowi wśród rycerzy pióra tak daleko w zrozumieniu tych spraw nie poszli.

„Dziennik Poznański" jest zadowolony z wystąpienia rządu przeciwko Hramadzie. Usiłuje jednak dać coś w rodzaju programu pozytywnego.

„Jąć się naprawy stosunków — mówi pismo — należy od podstaw, koncepcje odłożyć na przyszłość. Potrzeba przedewszystkiem dobrej, zdrowej administracji w najszerszym zakresie, odpowiedzialnego obywatelskiego, orjentującego się w stosunkach miejscowych personelu administracyjnego, rozsądnych zarządzeń gospodarczych sprawnego sądownictwa. planowej pracy przy budowie dróg. systematycznej i celowej oświaty, a pozatem naprawy ustroju samorządowego i inwestycyj".

Program ten, raczej szkicowa jego próba, jest oczywiście bardzo skromny i ubożuchny. Faktem jest jednak, że jakiś wąski może bardzo promyczek światła znalazł sobie drogę do konserwatystów poznańskich, którzy nad naszemi sprawami zaczynają się zastanawiać. Na początek dobre i to!

Krakowski *„Czas"* jeszcze wyraźniej stwierdza, że rozbicie Hramady stawia na porządku dziennym sprawę białoruską wraz z innemi zagadnieniami mniejszościowemi. Posłowie białoruscy, jeżeliby nawet udowodniono im związek z Sowietami, pamiętać trzeba, „żerowali na sprawie, która jest dotąd otwartą raną w naszej polityce wewnętrznej".

„Należy do truizmów przypominać, że nie mamy dotąd żadnego ustalonego programu, żadnej wytyczonej myśli w kwestji naszych mniejszości narodowych. Nie znalazł się dotąd ani jeden rząd, któryby chociaż dla własnego wewnętrznego użytku taką linję stałej polityki obmyślił".

„Czas" twierdzi, że mętne sformułowanie artykułu 109 naszej Konstytucji, dotyczącego mniejszości nie daje żadnych podstaw do rozwiązania tych zagadnień szukać więc ich należy poza Konstytucją. Organ Konserwatystów Krakowskich zwraca uwagę, że mamy „cztery chore sprawy: niemiecką, żydowską, ukraińską i białoruską we wnątrz naszego organizmu". Niemcy a zwłaszcza Sowiety zręcznie wygrywają je przeciwko nam.

„I ta okoliczność, konkluduje *„Czas"* powinnaby skłonić nasz rząd do spojrzenia na sprawę posłów nie z samego tylko punktu ich odpowiedzialności karno-sądowej".

Ani w *„Czasie*, ani w *„Dzienniku Poznańskim"* nie spotykamy się jeszcze z wyraźnym, do końca przemyślanym programem w sprawach mniejszości, a w szczególności białoruskiej.

Przyczynia się do tego niewątpliwie odległość fizyczna od terytorjów, na których zagadnienia te przybrały formą szczególniej ostrą, no i „odległość" społeczna, zważywszy, że ruch białoruski i ukraiński skierowany jest przeciwko tej warstwie, którą cytowane przez nas organy krakowski i poznański reprezentują, stanowi więc ich w dziedzinie społecznej przeciwległy biegun.

Tem niemniej fakt postawienia sprawy mniejszościowej w tej chwili entuzjazmu dla środków policyjnych jest naszem zdaniem objawem dodatnim. Zaczyna się więc tu i owdzie w Polsce patrzeć na Ziemie Wschodnie *sine ira et studio*, słuchać tych głosów, które stamtąd idą i budować podstawy opinji w tych kwestjach.

W Warszawie jednak takie zagadnienia nie ruszają naprzód. Zapowiedź utworzenia podsekretarjatu stanu dla spraw mniejszości została zdementowana, jako chwilowo nieaktualna. W administracji mieliśmy ludzi, którzy są murem między jakąkolwiek akcją pozytywną rządu a ludnością naszych ziem. Tymczasem szerokie i planowe zmiany w administracji i utworzenie specjalnego urzędu, do spraw naszych ziem np. podsekretarjatu stanu, urzędu, który byłby kuźnią dla ustawodawczej przebudowy naszych stosunków, stanowią właśnie dwa wstępne postulaty programowe.

Czemu w Warszawie sprawy te, zdaje się, ani o krok nie posuwają się naprzód? Mamy wrażenie, że na akcji Marszałka Piłsudskiego, był ciężar współpracy tych żywiołów, których zarówno charakter umysłowości, jak i interes klasowy sprawia, że pozytywnego załatwienia zagadnień narodowościowych na wschodzie państwa boją się, jak djabeł święconej wody.

B. W.

Powikłania polityczne w Niemczech.

Frakcja demokratyczna odrzuca porozumienie.

BERLIN. 27. I. (Pat.) Po krótkiej naradzie powzięła dziś w poł. frakcja demokratyczna jednomyślną uchwałę, w której odrzuca propozycję wstąpienia do koalicji centrowo-prawicowej.

Również dotychczasowy minister finansów Rzeszy, członek partji demokratycznej dr. Reinholz odmówił przyjęcia teki ministra fachowego w nowym gabinecie.

Jak donoszą z kół parlamentarnych, przewodniczący frakcji demokratycznej dr. Koch przed powzięciem powyższej uchwały miał zażądać od kanclerza zmiany programowych linij wytycznych w punktach odnoszących się do ustawy o szkolnictwie i zachowania polityki traktatowo-handlowej oraz osadniczej. Żądaniu temu kancl. Marx odmówił.

W południe rozpoczęły się między kanclerzem Marxem a przewodniczącym niem. narod hr. Westarpem narady w sprawie rozdziału tek ministerjalnych w przyszłym rządzie.

Niem. nar. żądają przyznania im 5-ciu portfeli.

Przed utworzeniem gabinetu.

BERLIN, 27.I (Pat.) W wyniku ostatnio odbytych przez kanclerza Marxa konferencji z przedstawicielami stronnictw, przypuszczalny rozdział tek w gabinecie niemieckim—zdaniem kół parlamentarnych—przedstawia się jak następuje: Niemiecko-narodowi—4 teki (sprawy wewnętrzne, sprawiedliwość, rolnictwo i komunikacja), centrum—4 teki (kanclerz, finanse, praca i terytorja okupowane), niemiecka partja ludowa—2 teki (sprawy zagraniczne i gospodarstwo).

Tekę ministra poczt otrzymać ma poseł bawarskiej partji ludowej Stingl, tekę ministra Reichswehry—Gessler.

Porozumienia nie osiągnięto.

BERLIN, 27.I (Pat). Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w sprawie podziału tek między partje koalicji, rokowania międzyfrakcyjne odłożono do piątku godz. 11-ej przed poł.

Ustalenie komisji ankietowej.

WARSZAWA, 27.I (Pat.). Dnia 25 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał komisję ankietową do badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany w następującym składzie: przewodniczący komisji ankietowej prof. Aleksander Rothert, zastępca przewodniczącego p. Wincenty Jastrzębski, oraz cały szereg przedstawicieli zarówno ze strony kół przemysłowych, jak i rolniczych, producentów rolnych i t. d.

Pierwsze posiedzenie komisji ankietowej odbędzie się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów 29 b. m. o godz. 17-tej. Porządek dzienny obejmie otwarcie prac komisji ankietowej, mianowicie: 1) przemówienie p. wice-premjerą, 2) uroczyste przyrzeczenie członków komisji ankietowej, 3) odczytanie regulaminu komisji ankietowej. Dekrety o powołaniu zostaną wręczone członkom komisji ankietowej w dniu posiedzenia przez szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów.

Protest sowietów w sprawie Besarabji.

MOSKWA, 27. 1. (Pat.) Komisarjat spraw zagranicznych ogłasza tekst noty protestacyjnej, którą amb. Kierżencew wręczył 26 października roku ub. prezydentowi ministrów Mussoliniemu z okazji zawarcia traktatu między Włochami a Rumunją.

Protest Moskwy odnosi się do stanowiska rządu włoskiego w sprawie Besarabji.

Kompromis w sprawie fortyfikacyj wschodnio-pruskich.

PARYŻ. 27.I. (Pat) „Matin" donosi, że międzysojuszniczy komitet wojskowy zaaprobował nieurzędowo projekt układu zawartego w Berlinie w sprawie wywozu i fabrykacji materjałów wojennych produkowanych w Niemczech. Projekt ten będzie musiał być zatwierdzony przez konferencję ambasadorów.

Sprzymierzeńcy kończą pracę nad tekstem układu kompromisowego w sprawie fortyfikacyj wschodnio-pruskich. Tekst ten będzie niezwłocznie przedłożony konferencji ambasadorów.

Pangalos wywieziony na Kretę.

ATENY, 27. 1. (Pat.) Na podstawie uchwały Rady ministrów, b. dyktator Pangalos został ubiegłej nocy przewieziony na Kretę, gdzie pozostanie nadal jako więzień. Ze strony poinformowanej oświadczają, że krok ten należy tłomaczyć tem, że ze strony oficerów przychylnych Pangalosowi zachodzi obawa usiłowania zwolnienia b. dyktatora i obalenia gabinetu koalicyjnego.

Sympatje Ameryki dla Chin.

WASZYNGTON. 27.I. (Pat). Sekretarz stanu Kellog złożył oświadczenie, w którem wyraził sympatje Stanów Zjednoczonych dla przebudzenia się ruchu narodowego w Chinach, oraz podkreślił ścisłą neutralność Stanów Zjednoczonych w stosunku do walczących z sobą obozów chińskich.

Międzynarodowe zawody hockeyowe.

WIEDEŃ, 27. 1. (Pat.) Wczoraj odbyło się spotkanie w hockeyu na lodzie między Belgją a Węgrami, zakończone zwycięstwem Belgji 6:0 (2:0)

W dniu dzisiejszym odbyło się spotkanie Niemiec z Węgrami. Niemcy zwyciężzły w stosunku 5:0 (3:0).

O godz. 8 min. 15, rozpoczęła się walka między Polską a Czechosłowacją — rezultat 1:1 (0:1).

Związek zawodowy zakonników.

HANKOU, 27. 1. (Pat.) Zakonnicy, zakonnice i księża chińscy utworzyli związek zawodowy i żądają opłat za odmawianie modlitw.

Odprawa Inspektorów Armji.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

P. Prezes Rady Ministrów, Piłsudski, przewodniczył wczoraj w odprawie inspektorów armji w osobach generałów: Żeligowskiego, Rydza Smigłego, Orlicz Dreszera, Skierskiego i Bukackiego.

Odpowiedź na memorjał prof. Kemmerera.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Dziś udają się do Stanów Zjednoczonych delegaci rządu polskiego w osobach wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego i profesora Krzyżanowskiego celem wręczenia odpowiedzi rządu polskiego na memorjał prof. Kemmerera.

Delegaci zatrzymają się po drodze w Paryżu i Londynie celem nawiązania kontaktu z tamtejszemi organizacjami finansowemi. W tej podróży delegatom będzie towarzyszył p. Wojtkiewicz.

Pobyt ich w Stanach Zjednoczonych potrwa 2 miesiące.

Przyjazd posła Łukasiewicza.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Dziś przybywa na kilkodniowy pobyt w Warszawie p. Łukasiewicz, poseł Polski na Łotwie. Przyjazd jego ma związek z rokowaniami handlowemi pomiędzy Polską a Łotwą.

Posiedzenie komisji ankietowej.

(*Tel. od własn. koresp. z Warsz.*)

W nadchodzącą sobotę odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji ankietowej pod przewodnictwem prof. Rockforta.

Wyjazd W.-premjera Bartla do Katowic.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Wice-Premjer Bartel wyjeżdża w sobotę wieczorem z wice-ministrem Kwiatkowskim do Katowic celem odbycia konferencji z tamtejszemi sferami.

Ulgowe paszporty zagraniczne.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W związku z ostatnio wydanem przez Min. Skarbu w porozumieniu z M. S. Wewn., za osoby niezamożne, uprawnione do ubiegania się o ulgowe pasporty zagraniczne w sprawach kuracyjnych oraz familijnych, należy uważać takie, których dochód nie przewyższa kwoty 7200 (dla samotnych), oraz dla rodzin 9600 zł. rocznie, ew. posiadające majątek, ustalony przez władze skarbowe do wymiaru podatku majątkowego, wartość którego przewyższa 30.000 zł,

Prymas Hlond u min. oświaty.

WARSZAWA, 27-I. (Pat). Ksiądz prymas Hlond złożył dziś w dniu 27 stycznia o godz. 11-ej przed południem wizytę p. ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego d-rowi Gustawowi Dobruckiemu.

Polacy w międzynarodowym instytucie statystycznym.

WARSZAWA, 27-I. (Pat). Podczas ostatnich wyborów do międzynarodowego instytutu statystycznego w Hadze zostali wybrani z ramienia Polski na członków rzeczywistych: p. Zygmunt Limanowski, profesor zwyczajny wyższej szkoły handlowej w Warszawie, naczelnik wydziału statystycznego m. stołecznego Warszawy, dr Jan Piekałkiewicz, naczelnik wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym, wykładający statystykę na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i w wyższej szkole nauk politycznych w Warszawie, oraz p. Liebmann Hersz, profesor uniwersytetu w Genewie. Dotychczas reprezentował Polskę w instytucie jedynie dr. Józef Buzek, dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego.

Z ZAGRANICY.

Konsternacja nacjonalistów niemieckich.

BERLIN 27. I. (Pat.) Fakt ogłoszenia nieoficjalnego tekstu wytycznych programu kanclerza Marxa wywołał w obozie niemiecko-narodowym konsternację. Jak utrzymuje Berliner Tageblatt niemiecko-narodowi mieli się domagać, aby ogłoszenie linij wytycznych nastąpiło dopiero po ostatecznym załatwieniu spraw personalnych nowego rządu i złożeniu przezeń oświadczenia w Reichstagu, obawiając się, że przedwczesne ogłoszenie wytycznych może wywołać protest w kołach wyborczych i zaszkodzić partji niemiecko-narodowej przy wyborach w Turyngji.

Z całej Polski.

Proces szpiegowski.

KATOWICE, 27.I (Pat.) Dziś o godz. 12-tej w połud. rozpoczęła się rozprawa przed tut. Sądem Okręgowym karnym przeciwko Pawłowi Kurzydymie, aresztowanemu 22 grudnia 1926 r. w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu zbrodnię zdrady z art. 43 i 92 ustawy karnej. Kurzydyma zamierzał dostarczać obcemu państwu dokumenty odnoszące się do powstania śląskiego. Na wniosek prokuratora i obrońcy przydzielonego z urzędu Kurzydymie, sąd zarządził ze względu na bezpieczeństwo Państwa tajność rozpraw na czas przesłuchiwania oskarżonego i zeznań rzeczoznawców.

Sąd zezwolił na obecność na rozprawie tylko przedstawicielowi M-stwa Spraw Zagranicznych, osób należących do oddziału II Sztabu Gen. oraz wszystkim osobom, które pełnią funkcje sędziów i prokuratorów.

W ciągu rozprawy przeciw Kurzydymie, zeznawał szereg świadków. Z ich zeznań, obciążających oskarżonego wynika, że członek górnośląskiej komisji mieszanej, dr. Lukaschek obiecał Kurzydymie 50.000 dolarów za dostarczenie dokumentów, odnoszących się do powstania górnośląskiego, a mających na celu—jak twierdził Lukaschek—skompromitowanie rządu polskiego przed opinją całego świata. Świadkowie zeznali inne jeszcze szczegóły o kompromitującym d-ra Lukaschka stosunku do Kurzydymy,

Prokurator żądał dla Kurzydymy 3-ch lat ciężkiego więzienia ze na to, że oskarżony działał z całą świadomością, w chęci zaszkodzenia Polsce, usiłując zdradzić państwowe tajemnice polityczne. Trybunał wydał wyrok, skazujący Kurzydymę za zbrodnię z § 43 i 92 ustawy karnej na półtora roku twierdzy i zapłacenie kosztów sądowych.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą.

Na zasadzie umowy, zawartej w Genewie dnia 15 grudnia ub. r. pomiędzy Czerwonym Krzyżem polskim i litewskim, w najbliższym czasie dokonana będzie serjami wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą. Pierwsza wymiana 6 więźniów ze strony Polski na tyluż ze strony litewskiej odbędzie się dnia 3 lutego b. r. na moście w pobliżu stacji graniczne Orany.

Spisek na życie gen. Bałachowicza.

Prasa donosi, że gen. Bałachowicz, zamieszkały obecnie w Białowieży, zawiadomił policję, iż „hurtki" szykują na niego zamach Policja aresztowała 6 osób.

Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Pisarewicz, główny inicjator zamachu na gen. Bałachowicza. Pisarewicz był w ostatnich czasach nielegalnie w Rosji sow., skąd wrócił z instrukcjami Kominternu.

Dalsze śledztwo w sprawie zamachu na życie generała prowadzi komendant policji pow. w Bielsku, kom. Borzycki.

Życie białoruskie.

Towarzystwo Szkoły Białoruskiej.

Korzystając z uprzejmości p. inż. Antoniego Trepki wice-prezesa T. S. B. i panny Nadziei Kaiada, współpracowniczki Zarządu Głównego T. S. B., mogliśmy zdobyć dane świadczące o szybkim rozwoju instytucji i o dużej pracy, dokonanej w ciągu paroletniego okresu egzystencji.

Towarzystwo Szkoły Białoruskiej istnieje od 1921 r. Terenem działalności początkowo była tylko Wileńszczyzna i dopiero znacznie później zaszła konieczność rozszerzenia pracy na pozostałe województwa wschodnie.

Wobec szybkiego rozrostu ilości kół prowincjonalnych i trudności związanych z kierownictwem temi kołami, ze zbyt oddalonego Wilna, miejsca siedziby Zarządu Głównego, zostały powołane do życia zarządy okręgowe. Dziś T. S. B. posiada następujące okręgi: Nowogródek, Grodno, Wilejka pow., Mir i Głębokie. Zarządy Okręgowe powstały w miarę rozrostu kół prowincjonalnych.

Zarządy Okręgowe w stosunku do Centrali w Wilnie korzystają z daleko posuniętej autonomji i tylko ogólny kierunek pracy w Kołach jest nadawany przez Zarząd Główny w Wilnie.

Ogólna ilość kół do chwili ostatnich aresztowań daje w sumie 304, rozdzielone pomiędzy poszczególne Okręgi w sposób następujący:

Grodno	kół 28	członków 630
Nowogródek	„ 32	„ 810
Mir	„ 26	„ 498
Głębokie	„ 17	„ 314
Wilejka pow.	„ 20	„ 500
Koszów	„ 51	„ 1360
Wileńszczyz.	„ 69	„ 1617

Pozostałe koła są luźno porozrzucane w innych powiatach.

Towarzystwo Szkoły Białoruskiej jest instytucją kulturalno-oświatową i ściśle apolityczną. Apolityczność ta daje możność członkom rozmaitych partyj politycznych współpracować na polu kulturalnem. Wobec dużego rozbicia społeczeństwa białoruskiego na zwalczające się wzajemnie partje, apolityczność jest warunkiem sine qua non pracy w kołach. Obok pogadanek kulturalno-oświatowych i gospodarczych koła urządzają dość często przedstawienia amatorskie, czasami nawet poza terenem wsi. Niektóre koła posiadają własne biblioteczki - wypożyczalnie książek, zaś przy każdem jest urządzone dostarczanie książek i ich sprzedaż. Obok tego zostały uruchomione księgarnie w Wilejce powiat. i Klecku. Projektowane jest założenie dalszych w Nowogródku i Prużanie.

Kierownictwo poszczególnych kół spoczywa w ręku inteligencji wiejskiej, przytem w dużym stopniu byłych nauczycieli ludowych.

Fundusze Towarzystwa Szkoły Białoruskiej są skromne. Składają się na nie wgłównej mierze składki członkowskie i ofiary. Składka jest zbyt wysoka, wynosi od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. miesięcznie. Pomimo to wpłaty z tego źródła wpływają do centrali regularnie. Podział sum, uzyskanych ze składek. 1/4 zostaje przekazana do Centrali, 1/4 do Zarządu Okręgowego, pozostała 1/2 pozostaje w kole. Obok tego koła z własnej inicjatywy urządzają imprezy dochodowe, jak naprz. przedstawienia teatralne i t. d.

Jeśli chodzi o stosunek władz do pracy T. S. B., to bywa rozmaicie. Władze szkolne są usposobione naogół bardzo nieprzychylnie. Tem się też tłumaczy, że dotychczas niema ani jednej szkoły początkowej.

Co do stosunku władz administracyjnych, to w większości powiatów są stawiane duże trudności. Tem się też tłumaczy, że ogromna większość kół istnieje jako nielegalne. Np. w powiecie Słonimskim dotychczas ani jedno koło nie zostało zalegalizowane. Odwrotnie w powiecie Kossowskim rzecz przedstawia się całkiem inaczej.

W sprawie trudności, robionych Towarzystwu przez władze szkolne, został wystosowany memorjał do Marszałka Piłsudskiego.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród Białorusinów-katolików praca Towarzystwa Szkoły Białoruskiej postępuje znacznie powolniej.

W.

Białoruski Bank Spółdzielczy a sprawa Hromady.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Wobec szerzenia przez poszczególne organy prasy polskiej niezgodnych z prawdą wiadomości o rzekomo występnej działalności Białoruskiego Banku Spółdzielczego w Wilnie, Rada Nadzorcza Banku podaje do wiadomości publicznej poniższe sprostowanie:

1) nieprawdą jest, iż Białoruski Bank Spółdzielczy został założony przez Białoruską Włośc.-Rob. Hramadę,—albowiem statut Banku zatwierdzony został w lutym roku 1925, „Hramada" zaś powstała po rozłamie Białoruskiego Klubu Sejmowego, który nastąpił w końcu roku 1925;

2) nieprawdą jest, iż Bank udzielał pożyczek bezzwrotnych;

3) nieprawdą jest, iż Bank udzielał wogóle jakichkolwiek pożyczek bezprocentowych;

4) nieprawdą jest, iż Bank przy udzielaniu pożyczek kierował się jakiemi-bądź względami politycznemi;

5) nieprawdą jest, iż Bank finansował jakąkolwiek akcję polityczną, lub iż została ujawnioną rola jego w pracy komunistycznej.

Rada Nadzorcza niniejszem stwierdza, iż kapitały Banku powstały li tylko drogą składek udziałowców, których liczba przewyższa 900, i drogą lokaty wkładów osób prywatnych i instytucji społecznych, oraz iż suma obrotu na rachunku bieżącym Białor. Wł.-Rob. Hramady za cały czas istnienia takowej wynosiła około 9.000 złot., saldo zaś na dzień dzisiejszy wynosi 36 zł.

Wobec tego, iż podawanie w prasie niezgodnych z prawdą wiadomości o działalności Biał. Banku Spółdzielczego naraża poważnie na szwank interesy tej jedynej na całą Rzeczpospolitą białoruskiej instytucji finansowej,—Rada Nadzorcza będzie pociągała do odpowiedzialności sądowej te pisma, które nie naprawią wyrządzonej niesłusznie Bankowi krzywdy".

Ant. Trepka,
wice-prezes Rady Nadzorczej Białoruskiego Banku Kooperacyjnego w Wilnie.

M. Marcińczyk,
sekretarz Rady Nadz. Biał. B. K. w Wilnie.

Wpływy w I-ej dekadzie stycznia.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Tymczasowe zestawienie wpływów z danin publicznych i monopoli państwowych za I-ą dekadę stycznia b. r. wykazuje ustalenie wpływu gotówki do kas skarbowych. Wpływ w dwóch pierwszych dekadach stycznia b. r. wyniósł 100.300.000 zł. Należy zaznaczyć, że identyczna dekada stycznia w 1926 r. przyniosła 66,9 miljona zł., a w 1925 r. 69 mil. zł.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Sejm i Rząd.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Wrażenia.

Izba sejmowa zakończyła wczoraj debaty ogólne nad preliminarzem budżetowym na rok 1927 — 28, poczem przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Debaty ogólne nie przynosły ciekawszych punktów, za wyjątkiem wystąpienia posła *Cwiakowskiego* przedstawiciela Włościańskiej Organizacji Monarchistycznej. Agitacyjna mowa tego posła wywołała replikę ze strony marsz. *Rataja*, który zwrócił uwagę pos. *Cwiakowskiego*, aby nie zapomniał, iż ew. przebudowa obecnego ustroju państwowego musi być traktowana w ramionach sejmowej uchwały. *Cwiakowski* musiał złożyć odnośną enuncjację w myśl opinji marszałka *Rataja*.

W dyskusji szczegółowej omawiano budżet Prezydenta Rzpltej, Sejmu i Senatu, oraz częściowo MSZ.

Komunizujący członek NPChł., pos. *Ballin* wniósł demagogiczny wniosek o zmniejszenie wynagrodzenia posłów i senatorów o połowę. Rzecz dziwna, że również i monarchista *Cwiakowski* w swych rozważaniach, dotyczących sejmowładztwa, doszedł do identycznego wniosku co i *Ballin*.

Przy rozpatrywaniu budżetu MSZagr. zachodzi również pewne nieporozumienie. Niektórzy posłowie bowiem domagają się zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego MSZ, a równocześnie domagają się, by MSZ rozwinęło wytężoną działalność propagandową i dyplomatyczną na arenie międzynarodowej. Jest to tembardziej wskazane, iż ostatnio horyzont polityczny w Europie zaciemnia się i wymaga wzmożonej czujności z naszej strony. Zmniejszenie środków pieniężnych dla tego samego ministerstwa zachodzi wskutek wyższej mądrości posłów. W tej sprawie ma jutro przemawiać p. wicepremjer *Bartel*, który ma się domagać utrzymania pierwotnych sum.

Posiedzenie Sejmu.

313-te posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do dalszej dyskusji budżetowej.

Komuniści przeciwko.

Pierwszy zabrał głos poseł *Warszawski* (Kom.), który oświadczył, że jego stronnictwo odrzuca budżet rządu faszystowskiego.

Chadecja za.

Pos. *Bitner* (Ch. D) uważa, że nie weszliśmy jeszcze w okres stabilizacji stosunków. Budżet nasz jest wysoki z punktu widzenia możności płatniczej ludności. Mówca zwraca specjalną uwagę na wysokość funduszów dyspozycyjnych w budżecie, które wynoszą w tym roku łącznie 20 miljonów ztotych, gdy tymczasem w roku ub. było zaledwie 12 milj. Mówca ubolewa, że niewiadomo jako są właściwie zamierzenia obecnego rządu. Tymczasem chmury gromadzą się nad Polską. Jedynie współdziałanie rządu z narodem i wielki entuzjazm całego społeczeństwa może nas uratować. W dalszym ciągu mówca uskarża się na szereg bezprawnych —zdaniem mówcy — czynów rządu, dodając, że Sejm dał rządowi „amnestję", jak wyraził się wicepremjer, chciałby przynajmniej zgody i współdziałania z rządem i potrzebuje odpowiedzi i wyjaśnień. Stronnictwo mówcy głosować będzie za budżetem jako państwową koniecznością.

Ukraińcy niezdecydowani.

Pos. *Wasyńczuk* (Ukr.). Oświadcza, że kwestja ukraińska w Polsce jest tylko częścią wschodnio-europejskiego zagadnienia ukraińskiego należy ją załatwić drogą pokojową.

Pos. *Jasiński* (Kl. Kat. Lud.) w imieniu swego klubu oświadcza, że udzieli rządowi swego poparcia tak dla konieczności państwowej jak i w dalszem dążeniu do naprawy, domaga się natomiast długotrwałych i niskoprocentowych kredytów dla ludności małoroinej i bezrolnej.

NPR. nie ma zaufania do rządu.

Pos *Michalak* (NPR) zarzuca rządowi, że po przewrocie majowym nie poszedł drogą śmiałego i konsekwentnego postępowania lecz drogą najmniejszego oporu i oportunizmu. Przewrót skierowany rzekomo przeciwko prawicy w praktyce zwrócił się przeciwko demokracji i wzmógł żywioły zachowawcze. Zrównoważenie budżetu zawdzięcza się płacom pracowników nie podwyższonym w stosunku do drożyzny. Budżet nie przewiduje większych zasiłków dla bezrobotnych, co jest miarą lekceważenia klasy robotniczej, NPR. ustosunkowuje się rzeczowo do budżetu jako do konieczności państwowej, nie ma jednak zaufania do rządu i jego polityki.

Na tem obrady przerwane do godziny 3-ej min. 30 po peł.

Stanowisko Hramady.

Po przrwie pierwszy przemawiał pos. *Sobolewski* w imieniu włościańsko-robotniczej białoruskiej Hramady. Mówca zatakował ostro rząd za ostatnie aresztowania, które wymierzone były rzekomo przeciwko najpotężniejszej organizacji ludu białoruskiego. Z powodu tych aresztowań mówca nie ma zaufania do rządu.

Poseł ksiądz *Okoń* (Chł. P. Rad.) zwraca główną uwagę na sprawę reformy rolnej i domaga domaga się przeznaczenia w budżecie na ten cel conajmniej 200.000.000 złotych rocznie. Dalej zarzuca rządowi załamanie się jego linji politycznej przez nawiązanie kontaktu z grupami konserwatywnemi. Ma on uznanie dla działalności ministra spraw wewnętrznych oraz ministra spraw zagranicznych. Ufając prezesowi Rady Ministrów, wierzy w poprawę stosunków, wobec czego oświadcza się za budżetem.

Pochwały dla ministra sprawiedliwości.

Pos. *Cwiakowski* (Monar.) dopatruje się kryzysu ustroju republikańskiego w Polsce. Jedyny ratunek widzi w odwołaniu się w drodze plebiscytu do narodu, przyczem wierzy, że naród opowie się za monarchją i stawia poprawki, które — jak oświadcza — są wyrazem braku zaufania do ustroju sejmowładczego. Następnie wyraża uznanie ministrowi sprawiedliwości za energiczne zwalczanie wrogów Państwa.

Ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał pos. ks. *Ilkow*. Mówca uskarżał się na brak programu ze strony rządów polskich w kwestji ukraińskiej.

Z kolei Sejm przystąpił do dyskusji szczegółowej. Część pierwszą budżetu, dotyczącą Prezydenta Rzeczypospolitej zreferował poseł *Sliwiński* (Str. Chł.).

Stanowisko PPS., ZLN i Koła Żyd.

Następnie pos. *Pączek* (PPS) zreferował część drugą budżetu, traktującą o Sejmie i Senacie.

W dyskusji zabrał głos znów pos. *Ballin*, wnosząc o zmniejszenie djet posłów i senatorów do po połowy, t. zn. o zredukowanie odpowiedniej sumy preliminarza o 3 milj. zł.

W dalszym ciągu posiedzenia referat o budżecie M-stwa Spraw Zagranicznych wygłosił pos. *Dąbski* (Str. Chł.).

W dyskusji pos. *Niedziałkowski* (PPS) wnosi o przywrócenie skreślonej przez komisję sejmową pozycji 160.000 zł. na uposażanie stałego delegata przy Lidze Narodów, motywując to koniecznością obrony interesów Polski w tej instytucji.

Następny mówca poseł *Seyda* (ZLN) stwierdza, że stronnictwo jego uniezależnia swe stanowisko w stosunku do ministra spraw zagranicznych od stanowiska względem całego rządu.

Mówiąc o właściwej działalności M-stwa Spraw Zagranicznych, pos. Seyda dowodzi, że dotychczasowa nasza polityka rozzuchwaliła Niemców. Niemcy chcą cały spór o twierdze zlikwidować przed 31 b. m. aby tej sprawy nie wznawiać na terenie Ligi Narodów.

Co do stosunków z Sowietami, pos. Seyda zauważa, że Polska łamiąc bezwzględnie robotę wywrotową u siebie może tylko ubolewać, że sowiety wnosząc do nas destrukcję uniemożliwiają nam normalne stosunki gospodarcze z niemi.

Następny mówca pos. *Bobek* (Piast) stwierdza, że nasuwa mu się szereg wątpliwości dotyczących braku konsekwentnie przeprowadzonej w budżecie zasady oszczędności, niedostatecznego rozwinięcia propagandy zagranicznej oraz nieodpowiedniej polityki traktatowej.

Pos. *Reich* (koło Żyd.) mówiąc o działalności M-stwa Spraw Zagr. stwierdza, że dobrze było, iż Polska nie dała się wyprowadzić z równowagi, kiedy kotłowało się na Litwie. Wobec sowietów Polska powinna się starać o rozwój normalnych stosunków gospodarczych.

Zakończenie dyskusji.

Po tem przemówieniu przewodniczący wice-marszałek *Poniatowski* oświadczył, że dyskusji nad działem M-stwa Spraw Zagran. nie zamyka lecz odracza, gdyż jutro ma zabrać głos przedstawiciel rządu.

Następne posiedzenie jutro o g. 11-ej rano.

W senackiej komisji budżetowej.

Senazka komisja skarbowo-budżetowa kontynuowała dziś przed południem dyskusję szczegółową nad budżetem M-stwa Rolnictwa.

Referent sen. *Janta-Połczyński* (Ch.N) wniósł o podwyższenie pozycji na zorganizowanie rybołówstwa morskiego o 200,000 zł. Omawiając gospodarkę w lasach państwowych, referent stwierdził wzrost dochodów.

W toku dyskusji zgłoszono szereg rezolucyj, między innemi wzywających rząd do przeciwdziałania reglamentacji produkcji i zbytu przetworów rolnych, zaprowadzenia niższych szkół rolniczych przedewszystkiem do przygotowania samodzielnych gospodarzy wiejskich oraz do uwzględnienia wykładów rolnych w szkołach powszechnych i seminarjach nauczycielskich, do zjednoczenia administracji wszystkiemi lasami państwowemi będącemi w zarządzie różnych ministerstw w rękach m-stwa rolnictwa, wreszcie do nabywania koni wojskowych wprost od producentów.

Na tem dyskusję wyczerpano. Po południu komisja przystąpi do rozpatrywania budżetu m-stwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

W Sejmowej Komisji Budżetowej.

WARSZAWA, 27.I (Pat.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa na południowem posiedzeniu prowadziła dyskusja ogólną nad budżetem M-stwa W. R. i O. P. Sprawozdanie przedłożył sen. *Thullie* (Ch. D) kładąc nacisk na potrzebę ustaw normujących ustrój szkolny.

Następnie przemawiał sen. *Rubinsztejn* (Koło Żyd.) domagając się między innemi uchylenia autonomji szkół wyższych ze względu na stosowanie przez nie numerus clausus.

Dalej przemawiali: sen. *Godlewski* (ZLN.), sen. *Kopciński* (PPS), krytykując ostatnie rozporządzenie Ministra Oświaty, wprowadzające przymus praktyk religijnych dla młodzieży szkolnej, sen. *Kaniowski* (Piast), sen. *Woźnicki* (Wyzw.) sen. *Pasternak* (Ukr.), sen. *Błyskosz* (Piast), sen. *Sieciński* (ZLN.), sen. *Kasperowicz* (Bezpart.) oraz sen. ks. *Bolt* (ZLN).

W zakończeniu na wszystkie zarzuty, wysunięte podczas dyskusji odpowiadał referent, poczem dyskusję szczegółową komisja odroczyła do jutra.

Min. Dobrucki o reformie szkolnictwa.

W czasie dyskusji dzisiejszej komisji skarbowo budżetowej Senatu nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. minister *Dobrucki* złożył następujące wyjaśnienie w sprawie przygotowań do reformy ustroju szkolnictwa:

Wobec ustawy o 7-letniej nauce szkolnej przez cały czas budowania państwa naszego przygotowywano i przygotowuje się nadal 7-klasową szkołę powszechną. Rozbudowała się ona tak szybko, że dziś mamy około 1,900 szkół 7-klasowych zupełnie już wybudowanych umieszczonych po całym obszarze państwa, ale w sposób taki, że 1/3 znajduje się po wsiach.

Mylne są wiadomości, jakoby ktokolwiek zamierzał przekształcenia tego dokonać w sposób rewolucyjny — jednem pociągnięciem pióra złączyć szkołę tę ze szkołą średnią.

Szkolnictwo całe ujęte być musi jako jeden słup w budowie państwowej. W przebiegu rozwoju umysłowego dziecka musi się utworzyć cały szereg punktów takich z którychby to dziecko odpowiednio do swoich potrzeb umysłowych i odpowiednio do warunków swego otoczenia i do zapotrzebowania w społeczeństwie z tej szkoły powszechnej odchodzić mogło do najrozmaitszych zawodów.

Jako takie punkty zwrotne przyjęto najpierw ukończenie szkoły powszechnej, dalej ukończenie pewnego kursu jeszcze nieokreślonego lecz mniej więcej 3 lub 4-letniego dalszego i dopiero potem przejście na uniwersytet.

Teraz kończy się akcja przygotowawcza w M-stwie i ustala się tezy. Potem zainteresowane sfery nauczycielstwa zostaną powołane do wyrażenia opinji i odbędzie się także ogólniejsza ankieta.

Rozprawa przeciwko Lindemu.

(*Tel. od własn. koresp. z Warsz.*)

W warszawskim sądzie okręgowym odbędzie się wkrótce sprawa przeciwko Marianowi Lindemu, bratu Huberta Lindego, o sfałszowanie podpisów swego brata. Na mocy tego fałszerstwa Marjan Linde uzyskał pożyczkę w Banku Angielskim.

Samobójstwo po wyroku.

POZNAŃ. 27.I. (Pat). Dzienniki donoszą, że skazany dziś przez Sąd Okręgowy karny w Poznaniu na 2 lata więzienia za kradzież Marjan Sieg rzucił się po ogłoszeniu wyroku z okna 2-go piętra gmachu sądowego na bruk podwórza i ze słabemi oznakami życia został odwieziony do szpitala.

Zakopane w zimie.

Kaprysy pogody. — Zakopane się rozrasta. Karnawał na śniegu i posadzce.

(*Korespondencja własna „Kurjera Wileńskiego"*).

Po wyjątkowo pogodnych świętach Bożego Narodzenia, które ściągnęły w bieżącym sezonie do Zakopanego jeszcze większą niż za lat ubiegłych ilość rozbawionych gości z kilku członkami rządu na czele, przyszedł w połowie stycznia nieoczekiwany w tym czasie wiatr halny, którego nieodzownem następstwem były tydzień przeszło trwające odwilże i niepogody. To też, gdy w Wilnie, dygoczący z zimna mieszkańcy z utęsknieniem wyglądali chwili kiedy rtęć barometru przekroczy 10° mrozu wzwyż, liczni goście, przybyli w Tatry na sezon zimowy, wśród których zauważyć można stałych bywalców Zakopanego, jak Kornela Makuszyńskiego i zdolnego karykaturzystę Z. Czermańskiego, z rozpaczą brodzili po błotnistych Krupówkach, obserwując, jak z dnia na dzień ubywało śniegu na południowych zboczach Gubałówki, świecącej coraz to większemi czarnemi łysinami.

A martwić się było komu, bo ruch sezonowy wre w Zakopanem w całej pełni. W pensjonatach należy zamawiać pokój na tydzień i więcej naprzód, a w bardziej lubianych przez publiczność lub modnych hotelach i pensjonatach wcale miejsca znaleźć nie można.

Do tych ostatnich, obok paru zeszłorocznych nowości, jak „Rodowid", „Oaza" i t. p., przybył w tym sezonie i na pierwsze miejsce się wysunął niezupełnie coprawda jeszcze wewnątrz wykończony, jednak w całości uruchomiony hotel „Bristol" u stóp Antołówki przy ul. Chałubińskiego położony. „Bristol" stał się obecnie przytuliskiem najwyższych dostojników państwowych, przyjeżdżających do Zakopanego. On to gościł w swych wilgotnych jeszcze od świeżego tynku murach podczas świąt wicepremjerostwa Bartlów oraz ministra Zaleskiego, a do jakiego stopnia jest przepełniony świadczy o tem fakt, że bawiący niedawno czas krótki w Zakopanem w charakterze urzędowym minister Sławoj Składkowski nie mógł mimo starań dostać w Bristolu miejsca, i zatrzymać się musiał w niepopularnym wśród gości zakopiańskich hotelu „Stamary". Mówiąc o nowych przybytkach komfortu w Zakopanem, niepodobna pominąć wspaniałego na wielką skalę zakrojonego pensjonatu „Lwowianka" zbudowanego ostatniego lata przy cudownej drodze do Olczy o 100 m. ponad Zakopanem i o parę kilometrów od centrum tegoż oddalonego.

Nie będę tu wspominał o ostatniem słowie techniki budowlanej która stanowi ogromne Sanatorjum Z-ku Nauczycieli Szkół Powszechn., a które, jako czynne już blisko od roku nie należy do nowości sezonu, a przytem wymagałoby obszerniejszego miejsca do omówienia doskonałego urządzenia tego zakładu i oddania hołdu świetnej organizacji nauczycielstwa, które w tak krótkim czasie zdołało wystawić rzecz tak monumentalną.

Ale wróćmy do naszych nowych modnych lokali. Za modę trzeba słono płacić, to też ceny za mieszkanie wraz z całodziennem utrzymaniem w pierwszorzędnych tych lokalach obracają się około 20 zł. dziennie od osoby. Na szczęście jednak dla zwykłych, t. j. mniej zamożnych śmiertelników istnieje cała moc drugo- i trzeciorzędnych pensjonatów, gdzie ceny wahają się od 8—12 zł. dziennie; a dla najoszczędniejszych istnieją wille w odleglejszych punktach Zakopanego, gdzie się i za 7 do 8 zł. dziennie nawet w sezonie utrzymać można.

Obecnie wraz z powrotem pięknej zimowej pogody zakopiańskiej, poprawiły się znacznie humory gości i ruch sportowy w górach nanowo ożywa. Na Lipkach, Antałówce i w Kuźnicach roi się od saneczek, a pod reglami, na Kalatówkach i dalej na Hali Gąsienicowej strzeż się, Bogu ducha winny turysto, by cię pędzący narciarz nie potrącił i nie poturbował.

Lecz nietylko sporty wabią do Zakopanego gości zimowych. Znacznej części przybyszów wystarczą atrakcje licznych i przepełnionych zawsze w Zakopanem dancingów. Trzaska, Tatrzańska, Karpowicz i Bristol współzawodniczą dzielnie w tym względzie o lepsze i biorą się na rozmaite więcej i mniej oryginalne sposoby, aby publiczność do siebie zwabić. Tak więc w Bristolu mamy co sobotę „wieczory tańcujące", gdzie można dokonać przeglądu hig lifu zakopiańskiego i najwspanialszych toalet. Niewyczerpany zaś w pomysłowości Trzaska wprowadził u siebie niebywałą dotąd na dancingach sensację, bo zawody szermiercze na prawdziwe rapiry i floręty, urządzane przy współudziale Lwowskiego T-wa Szermierczego.

Gr.

Życie gospodarcze.

Kwestja taryf kolejowych na przewóz drzewa.

(Referat inż. Kroszkina na zjezdzie przemysłowców drzewnych w Warszawie).

II.

W kwestji taryf na poszczególne materjały, należy zwrócić uwagę, iż taryfy normalne posiadają zastosowanie nader ograniczone, przeważnie dla importu z zagranicy, natomiast ogromna większość przewozów odbywa się podług ulgowych taryf wyjątkowych.

Niestety jednak przy istniejącej po ostatniej podwyżce stawce pomienione taryfy ulgowe również nie mogą zadośćuczynić potrzebom racjonalnej gospodarki drzewnej. O ile nawet ogólne podniesienie taryf kolejowych, jako motywowane względami ogólno-państwowemi, jest koniecznością,—to jednakże stosowanie jego do wszystkich towarów, bez analizy konjunktur handlowych, musi dać skutki katastrofalne.

Nie powinniśmy zapominać, że rynek drzewny posiada tę szczególną cechę, iż podniesienie ceny kosztu własnego nie może być przełożone na nabywcę i obciąża ono wyłącznie polskiego wytwórcę i sprzedawcę.

Ceny rynku swiatowego drzewnego są całkowicie uniezależnione od cen wewnętrznych polskich. Na kształtowanie tych cen mamy wpływ nieznaczny, tembardziej, że posiadamy silnych konkurentów w państwach północnych: Francji, Szwecji oraz Rosji. A więc każda podwyżka taryfy odbija się tylko na interesach eksportu polskiego. Jako rażący przykład możemy przytoczyć fakt, że wzrost frachtów morskich o 120 proc. w jesieni roku ubiegłego pociągnął za sobą jednocześnie zniżkę cen franco Gdańsk, t. j. innemi słowy—zwyżkę frachtów morskich opłacił nie odbiorca zagraniczny, gdyż ceny na rynku światowym nie wzrosły, ale tylko eksporter polski.

W ten sposób ostatnie podniesienie taryfy spowodowało w skutku swoim dla całego szeregu towarów skasowanie zysku eksportowego, co jest oczywiście równoznacznem z usunięciem wszelkiego zainteresowania w kierunku dalszego prowadzenia eksportu.

Przytoczymy dla przykładu kalkulację jednego z najważniejszych materjałów eksportowych —papierówki, której w r. 1925 wywieziono 690.000 ton z przeciętnym przebiegiem 330 kilometrów.

Przy najskromniejszej kalkulacji okazuje się. że koszta 1 mtr. w dolarach są:

Las na pniu	1—
Cięcie	.—25
Wózka na przestrzeni 10 klm.	—60
Administracja	.—10
Podatki, świadczenia . . .	.—10
Załadowanie	.—05
	210
Zysk eksploatatora. . . .	.—10
Cena loco wagon	220

Fracht na 330 kilom. (kl. IX) za 15 ton z wydatkami stacyjnymi, na Ajencję Celną i t. d., stanowi 160 zł., czyli za 1 mtr. — 5.30 zł., co równa się dol. 0.60 (przy bliższych odległościach stosownie podnosi się cena drzewa na pniu). A więc własny koszt eksportera franco niemiecka granica wynosi dol. 2.80 za 1 mtr. Tymczasem cena papierówki franco granica jest również dol. 2.80.

Wobec tego, że przy kalkulacji wszystkie ceny, a w szczególności wartość lasu na pniu, są wzięte minimalne, — okazało się, iż dwie ostatnie podwyżki taryfy pochłonęły całkowicie zysk eksportera, lecz nie mogły pociągnąć za sobą podniesienia ceny.

Podobny obraz przedstawia się przy kalkulacji całego szeregu innych materjałów leśnych.

(D. c. n.)

KRONIKA MIEJSCOWA.

W sprawie ulg przy opłacaniu zaliczek na poczet podatku przemysłowego.

Wileński Związek Kupców Żydowskich zwrócił się do Centrali Związku Kupców w Warszawie w sprawie uregulowania kwestji zaliczek na podatek przemysłowy.

Izby Skarbowe i Urzędy Skarbowe mają upoważnienie do umorzania i odraczania podatków do pewnych kwot.

Oprócz tego okólnikiem Nr. 167 z dnia 2-go lipca 1926 roku, naczelnicy urzędów skarbowych zostali upoważnieni do obniżania zaliczek na poczet podatku przemysłowego w wypadku zmniejszenia się obrotów.

Nie wydano jednak dotychczas żadnego upoważnienia dla izb, względnie Urzędów Skarbowych co do odroczenia i rozkładania na raty zaliczek na podatek przemysłowy. Odwrotnie, istnieje zarządzenie Ministerstwa, zabraniające udzielania ulg przy opłacie zaliczek.

Opłata zaliczek jest jednak obecnie największym ciężarem podatkowym, tembardziej, że zaliczka jest zwykłym podatkiem i nieopłacona w terminie staje się zaległością. To też słusznym jest według zdania związku kupców domagać się, aby upoważnienia odraczania i rozkładania na raty podatków w wypadkach ciężkiego stanu materjalnego płatnika—byłoby rozciągnięta również na zaliczki podatku przemysłowego.

Wobec powyższego Związek Kupców Żydowskich prosi Centralę o poczynienie odpowiednich kroków w tej sprawie w Min. Skarbu.

Możliwość ulg indywidualnych w podatku majątkowym.

Podczas jednej z konferencyj przedstawicieli kupiectwa łódzkiego z ministrem skarbu p. Czechowiczem wysunęli reprezentanci stowarzyszeń kupieckich miasta Łodzi konieczność poddania powtórnej rewizji załatwionego negatywnie odwołania od wymiaru podatku majątkowego. Konieczność tę motywowano tem, że wiele osób, które w dniu 1-go lipca 1923 roku posiadały majątek, odpowiadający normie saacunkowej, obecnie zubożawszy nie jest w stanie zapłacić wymierzonego im podatku majątkowego. Sprawa ta znaiduje się na dobrej drodze, ponieważ ministerstwo skarbu zawiadomiło organizacje kupieckie, że każdy zubożały kupiec, posiadający odpowiednie poświadczenia związków kupieckich, może składać indywidualne podanie do ministerstwa skarbu, które podanie te weźmie pod uwagę.

W sprawie nagród za przyczynianie się do wykrycia przestępstw, karanych w-g ustawy karnej skarbowej.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 listopada 1926 r. o przyznaniu nagród za przyczynianie się do wykrycia przestępstw, podlegających ustawie karnej skarbowej.

W myśl nowego rozporządzenia Minist. Skarbu, nagrody przyznaje się za przyczynianie się do wykrycia przestępstw, polegających albo na uszczupleniu dochodu skarbowego, albo też na naruszeniu zakazu wywozu lub przywozu towarów.—

Do nagrody dopuszcza się zarówno osoby, które współdziałały fizycznie w ujęciu przestępstw lub przedmiotu przestępstwa, jak również osoby, które w inny sposób przyczyniły się do wykrycia przestępstwa...

W szczególności mają prawo do otrzymania nagrody osoby, które doniosły władzy o przestępstwie. Od nagrody wykluczone zostają osoby, które przestępcę do popełniania przestępstwa namówiły, albo zapewniły mu pomoc. — Wysokość nagrody dochodzić może do 50 procent szkody, jaką poniósł Skarb Państwa.

KRONIKA KRAJOWA.

W sprawie licytacji drzewostanów majątku Bereźno.

Stowarzyszenie Przemysłowców Kupców Drzewnych Państwa Polskiego zwróciło się do Ministerstwa Reform Rolnych z prośbą o zarządzenie zbadania wyników przeprowadzonej dnia 15-go grudnia 1926 r. przez Państwowy Bank Rolny licytacji drzewostanów majątku Bereźno.

Ministerstwo Reform Rolnych komunikuje na podstawie wyjaśnień Państwowego Banku Rolnego oraz fachowej opinji Dyrektora Warszawskiej Dyrekcji Lasów Państwowych p. A. Loreta, iż przetarg przeprowadzony został całkowicie prawidłowo i załatwienie tej sprawy nie może być kwestjonowane.

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 27. I. r. b.

	żąd.	płac.	tranz
Dolary St. Zjed.	—	—	8,93
Czeki i wpłaty			
New Jork	8,98	8.95	—
Ruble złote	—	—	4,74

Wieści i obrazki z kraju.

SMORGONIE.

Pracowity p. burmistrz.

Zniszczone podczas wojny Smorgonie odbudowują się z trudem i b. powoli. Bezrobocie wzrasta. W tych warunkach oczekiwać by należało, że Magistrat wystąpi z jakimś planem odbudowy, zatrudni bezrobotnych. A wieść niesie, że Magistrat posiada b. pracowitego burmistrza...

Owszem p. burmistrz pracuje usilnie i w różnych kierunkach. Mamy przed sobą odezwę z dn. 11.I b. r. rozesłaną do kilkudziesięciu obywateli, z której dowiadujemy się, że „wszelkich informacji dotyczących bliższych prac koła udziela biuro podań P. T. O. n. K., w Magistracie u p. burmistrza i t. d. Cóż to za towarzystwo w którego sprawach udziela informacji p. burmistrz w godzinach urzędowych, a nawet przepisuje na szapirografie magistrackim wymienioną odezwę. Oczywiście endeckie Towarzystwo Opieki nad Kresami! Na to p. burmistrz ma czas i pracuje energicznie.

A biuro Towarzystwa jest urządzone znakomicie, utrzymuje stałego pracownika, ma wygodny lokal i korzysta z obfitej pomocy pracowitego p. burmistrza.

Wolny czas poświęca p. burmistrz na projekty, które mają do reszty zgnębić mieszkańców. Ledwo się Smorgonie odbudowały naokoło rynku, założono sklepy, a oto p. burmistrz postanawia przenieść rynek za miasto. Dla hygjeny podobno. „Bój się Boga Mazurkiewicz!" A domy chyba przenieść na plecach, albo stracić kawałek chleba. Ludność protestuje, skarży się, prosi, ale p. burmistrz uderzył pięścią w stoł (autentycznie) i zdecydował: ja tak chcę i tak będzie. A, no zobaczymy!

Może p. starosta wejrzy w tę sprawę, może p. Wojewoda powstrzyma krewkiego burmistrza, spełniliśmy swój obowiązek. Następnym razem napiszemy o innych „pracach" burmistrza. (es)

NOWOGRÓDEK.

Nowy organ prasowy.

W pierwszych dniach lutego ukaże się nowy organ prasowy p. n. „Tygodnik Nowogródzki", którego redaktorem będzie p. Zbigniew Cis-Bankiewicz.

Komitet redakcyjny został wyłoniony z nawybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Nowej placówce kulturalnej życzymy powodzenia w pracy.

NOWO-WILEJKA.

Szanowny Panie Redaktorze!

List p. Ostromeckiego, burmistrza m. Nowo-Wilejki, umieszczony w Nr. 16 „Kurjera Wileńskiego", opiewa jakoby kilku osobników, mających osobiste porachunki z członkami magistratu, sieje wrogą i kłamliwą agitację itd.

Sądzę ustęp niniejszy dotyczy i mojej osoby, gdyż jestem przeciwnikiem stosunków, panujących w magistracie, uważając je za anormalne. Z osobą Pana Burmistrza, lub też z członkami magistratu i radą jednak żadnych porachunków ani osobistych, ani majątkowych nie mam. Cenię ludzi na innem polu pracy, którzy zresztą przez dłuższy czas urzędowania, swemi zdolnościami dostatecznie się wykazali.

Pan Burmistrz — świetny przedsiębiorca-przemysłowiec. P. Zastępca—nieoceniony sekwestrator, Pp. Radni, bardzo skromnie, spełnianiem woli innych.

Racz Panie Redaktorze przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Romuald Szymański.

Z działalności Partji Pracy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie publiczne zebranie „Partji Pracy", na którem, po zagajeniu mec. *Boguckiego*, obszerny referat o zadaniach i celach stronnictwa wygosił pos. *Kościałkowski.*

Od r. 1914 budujemy wytrwale podwaliny Polski—rozpoczął mówca.—Z celów, które przyświecały nam w pamiętne dni sierpniowe, jeden został osiągnięty, to jest niepodległość narodu. Dążyć musimy obecnie do realizacji celów dalszych: pragniemy mieć Polskę potężną, silną, stojącą w jednym szeregu z innemi mocarstwami, decydującemi o losach świata. Pragniemy mieć Polskę sprawiedliwą dla wszystkich swych obywateli, gragniemy, aby wszyscy obywatele bez różnicy wyznania i narodowości korzystali w pełni z swych praw w myśl hasła: „Równi z równymi—wolni z wolnymi".

Chcemy, by jaknajszybciej zatarły się różnice między najbogatszymi i najbiedniejszymi ludźmi w Polsce.

Z kolei pos. Kościałkowski scharakteryzował przeciwników politycznych. Za najgroźniejszych i bezwzględnych przeciwników uważa mówca komunistów, którzy godzą w całość granic Rzeczypospolitej, wywalczonych niezliczonemi ofiarami. Niemniej wybitnym przeciwnikiem jest obóz nacjonalistyczny, który nigdy nie miał wiary w niepodległość Polski, a po jej uzyskaniu, podburzał ludność przeciw I Naczelnikowi Państwa, zatruwał duszę narodu, głoryfikował zabójcę I Prezydenta.

Od kilku miesięcy— kontynuuje mówca—przystąpiliśmy do budowy stronnictwa, złożonego z ludzi pracy, niezależnie od tego, czy są to pracownicy fizyczni czy umysłowi. Członkami naszej partji mogą być tylko ci ludzie, którzy potrafią podporządkować interes partyjny i osobisty interesom Państwa i Narodu.

Dążeniem naszym jest stworzenie zdrowego ponadklasowego centrum polskiego.

Konkludując poseł Kościałkowski stwierdził, że jeśli wiek XIX-ty był dla Polski wiekiem niewoli i hańby, wiek XX winien się stać wiekiem potęgi i chwały Państwa Polskiego.

Następny mówca pos. *Barański* szczegółowo oświetlił zagadnienia organizacyjnej „Partji Pracy" i zadania każdego członka.

Ostatni przemawiał red. *Walewski*, który, między innemi, podkreślił, iż jedną z najbardziej charakterystycznych cechżycia politycznego Polski zarówno z epoki rozbioru, jak i jej odrodzenia, jest nieustanna i nieubłagana walka między obozem wstecznictwa i ugody, a obozem ludzi dążących do istotnej niepodległości Państwa.

Mówca wskazał na ważność przeżywanego obecnie momentu, na konieczność wciągnięcia jaknajliczniejszych sił obywatelskich, owianych ideałami szczerego demokratyzmu do wytężonej pracy nad budową nowoczesnego demokratycznego, silnego i zdrowego Państwa.

Ruch zawodowy.

Skarga Związku Drużyn Konduktorskich.

Ze związku drużyn konduktorskich otrzymujemy informacje, iż związek ten zwrócił się do Pana Wojewody ze skargą na Magistrat z powodu odrzucenia przez Magistrat prośby o odstąpieniu dla Związku na cele utworzenia kolonji i rozbudowy kawałka gruntu z folwarku miejskiego Tupaciszki.

Związek Drużyn Konduktorskich uważa, że Magistrat w tej sprawie wykazał stronniczość, folwark Tupaciszki bowiem został w całości oddany Związkowi Urzędników Magistrackich.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 27-I. b. r.

	sprzedaż		kupno
I. Waluty			
Dolary	8,94	8,96	8,92
II. Dewizy			
Londyn	43,58	43,69	43,47
Nowy-York	8,97	8,99	8,95

Rozmaitości.

Długowieczność Polaków.

Podczas świeżo dokonanego na terytorjum rosyjskiem spisu ludności, stwierdzono dwa wypadki osiągnięcia niezwykle sędziwego wieku. Minnowicie w Nowoborysówce na Białorusi Sowieckiej wciągnięto do listy ludności 130-letnią staruszkę, Polkę, Marjannę Malarewicz, która wykazała się papierami, stwierdzającemi jej urodzenie w roku 1796. Mimo swego sędziwego wieku czuje się Malarewiczowa doskonale i w przededniu spisu odbyła z rodzinnej wsi do Nowoborysówki podróż na przestrzeni 20 wiorst piechotą.

We wsi Łaty, w obwodzie Apchaskim, stwierdzono wypadek jeszcze dłuższego życia—wciągnięto do listy ludności rolnika Szapkowskiego, 145 lat. Szósta żona Szapkowskiego ma obecnie 86 lat. Niezwykłym zbiegiem okoliczności Szapkowski jest również Polakiem, lecz osiadłym oddawna na Kaukazie. Języka polskiego zapomniał zupełnie, mówiąc swobodnie po rosyjsku oraz po gruzińsku.

Bernard Shaw i Mussolini.

Mussolini oświadczył niedawno, iż zarost twarzy, wąsy i brody są znakiem dekadencji i sprzeczne z duchem faszyzmu.

Rękawicę, rzuconą zwolennikom brody, podniósł Bernard Shaw, który nie daży wielką sympatją twarzy ogolonych i sam szczyci się swą brodą, męskość cechującą,a w żadnym razie—dekadenta.

Shaw odpowiedział więc: Spieszę oświadczyć całemu światu, iż nie tylko bokobrody zdobią mą twarz, lecz pełna, gęsta, broda. Jak króla. Zresztą wielki ziomek Mussoliniego Cavour nosił też bokobrody, a wąs króla Wiktora Emanuela jest tak długi, iż można go obwinąć dokoła królewskiej szyi.

Oczekuję obecnie, iż Mussolini rozkaże niebawem, by wszystkie obrazy we Włoszech na których artysta Pana Boga przeostawił z brodą, albo niszczono, albo przemalowano na wzór faszystowski.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakiejkolwiek formie okazali mi serdeczne współczucie oraz przyszli z pomocą w ciężkich chwilach po stracie ś. p. męża mego Kazimierza Wimbora składam niniejszem wyrazy serdecznego podziękowania i wdzięczności.

W szczególności dziękuję Przewielebnemu Duchowieństwu z Jego Ekscelencją Metropolitą Wileńskim Arcybiskupem Jałbrzykowskim i J. E. Biskupem K. Michalkiewiczem z J. E Biskupem Wł. Bandurskim na czele, ks. Prałatowi Sawickiemu. Przedstawicielom Przewielebnego Duchowieństwa wszystkich wyznań, Reprezentantom Władz Państwowych — Cywilnych i wojskowych -- oraz samorządowych z Wojewodą Władysławem Raczkiewiczem na czele, Sądownictwu i Prokuraturze z Prezesem Sumorokiem, wszystkim Organizacjom i Stowarzyszeniom, Kolegom, Przyjaciołom i osobom które oddały zmarłemu ostatnią posługę.

Jednocześnie składam serdeczne podziękowanie lekarzom i Zarządowi Szpitala z prof. Michejdą na czele za troskliwą i pełną poświęcenia opieką, roztoczoną nad ś. p. mężem moim w ostatnich dniach jego życia.

J. Wimborowa.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Kinematograf wędrowny.

Dnia 1 lutego r. b. wyruszy w pierwszy objazd po Polsce kinematograf wędrowny Zw. Strzeleckiego, pod kierownictwem ob. Wacława Kossowskiego. Kinematograf umieszczony wraz z własną stacją elektryczną na linie, wiezie ze sobą namiot na 500 osób w którym odbywać się będą seanse w razie braku sali. Demonstrowane będą filmy propagandowe strzeleckie, lotnicze, gazowe, morskie, wojskowe, gospodarcze, przemysłowe, oświatowe, komedje i dramaty. Kinematograf dojedzie wszędzie tam, gdzie są drogi bite.

Klub hockeyowy.

Przy Komendzie Obwodu m. Wilna z inicjatywy komendanta obw. ob. Zygmunta Mroczkiewicza i kpt. Kawalca został zorganizowany klub hockeyowy, do którego należy już około 30 strzelców. W najbliższym okresie czasu po zakupieniu odpowiedniego sprzętu, drużyna hockeyowa rozpocznie ćwiczenia. Należy z uznaniem powitać tę nową imprezę strzelecką dążącą do usprawnienia fizycznego młodego elementu strzeleckiego.

Nowy oddział.

W ostatnich dniach zorganizowano nowy oddział Związku Strzeleckiego noszący nazwę I oddziału kolejowego przy Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. Komendantem tego oddziału został mianowany ob. Herbaczewski. Związek liczy mimo kilkodniowego zaledwie istnienia już przeszło 30 członków, rekrutujących się z urzędników Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Sobótki Strzeleckie.

Od dłuższego czasu Obwodu Zw. Strzeleckiego na m. Wilno bądź Zarządy poszczególnych oddziałów urządzają w każdą sobotę zabawy taneczne, które mając już ustaloną sławę ściągają liczne rzesze pragnących się zabawić w sposób kulturalny członków związku i osób wprowadzonych. Obficie zaopatrzony bufet własny, o niesłychanie przystępnych cenach, bardzo nieznaczne ceny na bilety wejściowe, oraz doskonała orkiestra 5 p. p. Leg. są powodem, że Sobótki cieszą się tak liczną frekwencja nawet osób ze Związkiem Strzeleckim nic wspólnego nie mających.

Listy do Redakcji.

Uprzejmie proszę P. Redaktora o łaskawe umieszczenie następnego sprostowania, jako odpowiedzi na artykuł w „Dzienniku Wil." z 12 stycznia r. b. Nr 8, p. t. „Ostrzegamy przed księdzem Smolińskim".

Pan „Ktoś" w „Dzienniku Wil." mając na celu osobiste obrachunki i chęcią zaszkodzenia mi opisał mój przyjazd do Wilna, podając z palca wyssane fakty.

Do Wilna przyjechałem nie w jakich tam osobistych sprawach, ale wyraźnie w sprawie beznadziejnej choroby swego rodzonego brata, który jeszcze i w tej chwili jest między życiem a śmiercią.

Od roku 1922 pracuję, jako proboszcz w Kozakiszskiej parafji i w swej parafjalnej pracy nie zajmowałem się litewszczeniem, czego jest dowodem, że i dotąd wszelkie dodatkowe nabożeństwa w kozakiszskim kościele odprawiam w języku polskim.

Od r. 1925 na wyraźny rozkaz swego dziekana obok polskiego kazania mawiam i litewskie, co jest zgodne z obowiązującą dyscypliną kościelną.

Do żadnych organizacyj „Szaulisów" nie należałem i nie należę, w Sumieliszkach bowiem, gdzie, według twierdzenia p. "Ktoś", miałem organizować „Szaulisów", nigdy, jako proboszcz, lub też wikary nie pracowałem, a więc i wszelka nawet możliwość pracy w kierunku przez p. „Ktoś" wskazanym była i jest fizycznie wykluczoną.

Jakim zaś jestem proboszczem dla swoich parafjan w Kozakiszkach niech świadczy to, że w przeciągu 4-letniej mej pracy parafjalnej żadnej skargi biskupowi od parafjan na mnie nie było. Między mną a parafjanami panują najserdeczniejsze stosunki, z wyjątkiem może tylko tej osoby, od której p. „Ktoś" otrzymuje tak błędne wiadomości.

Szkoda, że p. „Ktoś" pod wpływem fałszywych informacyj nie spostrzegł jak wielką krzywdę swojem niefortunnem co do mej osoby wystąpieniem wyrządził, jak polskiemu tak i litewskiemu społeczeństwu, tembardziej zaś nieuzasadnionym zarzutem posądzenia mnie, jako kapłana, o możliwość zastrzelenia człowieka. Wobec wyżej powiedzianego ja, jako kapłan, mogę tylko powtórzyć słowa Pana Jezusa: „Odpuść im Panie, bo nie wiedzą, co czynią".

Niniejszem dostatecznie została, przypuszczam, co do mej osoby sprostowana opinja społeczeństwa dobrej woli, a więc, gdyby się potem ukazały w prasie jakiekolwiek dotyczące mej osoby artykuły, odpowiadać na nie więcej nie będę.

Z poważaniem
ks. *S. Smoliński.*

Szanowny Panie Redaktorze!

Z najwyższem zdumieniem w szeregu pism znalazłam notatkę o rzekomej przeszłości „bolszewickiej" męża mojego, o. Aleksandra Kowsza, członka dyrekcji Białoruskiego Banku Spółdzielczego w Wilnie. Według notatki tej miał mój mąż zajmować w r. 1921 stanowisko naczelnika czrezwyczajki w Rostowie n-Donem, w r. 1922 — naczelnika czrezwyczajki w Jekatierynburgu, zaś w r. 1923 — kierownika kursów dla instruktorów i agitatorów w Moskwte.

Stwierdzam niniejszem, iż mąż mój w latach 1919 i 1920 zamieszkiwał w Sławiańsku i Majkopie, pełniąc obowiązki buchaltera oddziału miejscowego rosyjskiego banku państw. za rządów tam Denikina, następnie zaś w r. 1921 — na zasadzie zaświadczenia pełnomocnika Konsulatu Polskiego, ks. Mikołajuna, jako urodzony w ziemi Grodzieńskiej przybył do Polski, której granic ani na chwilę nie opuszczał, pełniąc we wsi Dzięciołowicze pow. Wołkowyskiego obowiązki proboszcza. Swięcenia kapłańskie otrzymał w dniu 7-go lutego r. 1922. Z Dzięciołowicz przybył bezpośrednio do Wilna w r. 1926.

Dane powyższe potwierdzić mogę osobiście na mocy posiadanych dokumentów (zaświadczenie ks. Mikołajuna z dn. 1-go kwietnia 1920 roku Nr. 74, oraz akt wyświęcenia z dnia 7-go lutego 1922 r. Nr. 205, sporządzony przez Biskupa Grodzieńskiego Włodzimierza). Potwierdzić to mogą również władze administracyjne pow. Wołkowyskiego, jako też przełożone władze duchowne.

Z poważaniem
(—) *Elżbieta Kowsz.*

Wilno,
25 stycznia 1927 r.

Przyp. red. W związku z powyższym listem p. Kowszowa przedstawiła nam oryginały dokumentów, stwierdzających powyższe dane.

KRONIKA.

Piątek 28 stycznia

Dziś: Objaw. św. Agniesz.
Jutro: Franciszka Salez.
Wschód słońca—g. 7 m. 23
Wschód „ g. 16 m. 14

Nocne dyżury aptek.

W bieżącym tygodniu dyżurują:

Miejska—Wileńska 23.
Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19.
Ottowicza — Wielka 49.
Chróscickiego — Ostrobramska 25.

Stale dyżurują:

Paka - Antokolska 54.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.
Sokołowskiego—Nowy Świat, Targowa 9.
Szantyra — Legjonowa 24.
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witold.

OSOBISTE.

— **W związku z wczorajszą naszą notatką** o wyjeździe p. Wojewody Beczkowicza, dowiadujemy się, iż p. Wojewoda pozostał jeszcze w Wilnie i dopiero z dniem dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy.

— **Poseł angielski w Rydze.** W dniu wczorajszym bawił w Wilnie w przejeździe do Rygi poseł angielski p. A. Wieczorem p. A. w towarzystwie sekretarza poselstwa angielskiego w Warszawie był na przedstawieniu w Reducie.

MIEJSKA.

— **Magistrat wydzierżawia ziemię.** Magistrat na mocy odnośnej uchwały Rady Miejskiej postanowił wydzierżawić działki ziemi z majątków Kuprjaniszki i Leoniszki.

Przyczem warunki wydzierżawienia są następujące:

Tenuta dzierżawna za te działki, które już były eksploatowane przed rokiem 1915, została ustalona w wysokości poprzedniej, licząc 1 rubel za 2 zł. 66 groszy.

Za działki zaś ziemi, które były wydzierżawione po roku 1915—opłata pobierana będzie po 4 grosze za 1 metr ^{2}.

Termin zawarcia umowy wyznaczony został do dnia 1-go marca 1927 r. (S.)

— **Odczyty gospodarczo-rolnicze w kinematografie miejskim.** Z inicjatywy Towarzystwa Ogrodniczego, jak zarówno, Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej po porozumieniu się z wice-Prezydentem Łokucijewskim prawdopodobnie zostaną co niedzielę w godzinach popołudniowych w kinematografie miejskim urządzane odczyty z przezroczami na rozmaite tematy z dziedziny rolniczo-gospodarczej.

Projekt ten należy powitać z największym uznaniem, gdyż potrzeba odczytów o podobnej treści wygłoszonych w formie dostępnej dla szerszych warstw — jest bardzo wielka. (S.)

— **Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy:**

I Komisarjat: — W. Stefańska 33 (Słowackiego 30).

II Komisarjat: — Tunelowa 1, 5, 7, 8, 11, 18, 19, 19-a, 21, 22, 31, 33, dom Malinowskiego; Doły (wieś) Nr. Nr. 1—5, 8, 9, 11, dom Sobieskiego; Dubniaki (majątek) cały.

III Komisarjat: — Zawalna 13, 15; Teatralna 5-a, 7; W. Pohulanka 9, 11, M. Pohulanka 14, 16-a 16.

IV Komisarjat: — Kalwaryjska 63, 65, 69, 75, 85, 87, Nr. Nr. nieparzyste od 97—107 i od 111—115.

V Komisarjat: — Hoża Nr. Nr. od—6-a; Spokój cały; Legjonów 69, 73, 75, 81, 87, 93, 95, 95-a.

VI Komisarjat: — Marjańska dom Kunskiego; Św. Piotra i Pawła 7, 6, Podlesna 18, dom Wasiutowicza; Sapieżyńska 1.

SAMORZĄDOWA.

— **6-tygodniowy kurs samorządowy.** Z inicjatywy Rady Wojewódzkiej Osadników ziemi wileńskiej, około 1 lutego b. r. zostanie otwarty w Wilnie 6-ciotygodniowy kurs samorządowy dla przygotowania pracowników na niwie samorządu gminnego, powiatowego i miejskiego. Kandydaci na powyższy kurs winni składać podania wraz z życiorysem do Zarządu Kursu, Wilno, ul. Ludwisarska 7 m. 4. Wymagane wykształcenie ukończenie przynajmniej 7-mio klasowej szkoły powszechnej, oraz referencje osób, które mogą zaświadczyć o stronie moralnej kandydata. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu (przy równych kwalifikacjach) będą mieli b. ochotnicy wojska polskiego i posiadający odznaczenia wojskowe.

Bliższe informacje w sprawie kursu będą udzielane codziennie z wyjątkiem świąt między godz. 11—12 w lokalu przy ul. Ludwisarskiej 7 m. 4.

WOJSKOWA

— **Pułk. Bobiatyński** ze względu na swój stan zdrowia, otrzymał zezwolenie D-cy O. W. Wilno na chodzenia z laską i bez szabli, przez przeciąg trzech tygodni.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Roboty kanalizacyjne.** W chwili obecnej Magistrat m. Wilna zatrudnia na robotach kanalizacyjnych 273 robotników.

Przyczem roboty skoncentrowane zostały głównie w dwóch punktach na ulicy Beliny, gdzie przed paru dniami zostały podjęte.

Na ulicy Mickiewicza roboty zostały już ukończone.

SPRAWY ROLNE.

— **Kursy rolniczo-hodowlane w pow. postawskim.** Wileńskie Towarzystwo Rolnicze projektuje zorganizowanie całegu szeregu kursów rolniczo-hodowlanych na terenie powiatów. Między innemi w dniach 29, 30 i 31 stycznia b. r. odbędą się trzydniowe kursy rolniczo-hodowlane w Mosarzu, powiatu postawskiego, a 1, 2 i 3 lutego b. r. w Łosicy, powiatu postawskiego. (Z)

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wybory do żydowskich gmin wyznaniowych.** W związku z pojawieniem się w prasie wzmianek o wyznaczeniu przez Rząd terminu mających się odbyć wyborów do wyznaniowych gmin żydowskich na Wileńszczyźnie i pewnych województwach wschodnich. Dowiadujemy się, iż termin wspomnianych wyborów nie tylko że nie został jeszcze wyznaczony, ale, że nawet dotychczas nie została opracowana dostatecznie lokalna geografja wyborcza.

Wyszło tylko nowe rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przyłączeniu dodatkowo 3-ch gmin województwa Białostockiego do terenów, na których wspomniane wybory odbędą się w najbliższej przyszłości. (Z)

LITEWSKA.

— **W dniu 30 bm.** w sali Zw. Sport. „Makkabi" (ul. Nowogródzka) odbędzie się wieczór litewski, zorganizowany przez uczniów litewskiej szkoły rzemieślniczej w Wilnie.

Wystawiona zostanie komedja „Ponas Daugianorys" (Pan Dowgianary) poczem nastąpią tańce i zabawy. (e)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** W sobotę dn. 29 stycznia b. r. odbędzie się Zebranie Naukowe Wydziału I T. P. N. w sali Dziekanatu Sztuki (Uniwersytecka 3) o godz. 7-ej wieczorem.

Na porządku dziennym:

1) Doc. C. Ehrenkreutzowa: Obrzęd weselny jako forma dramatyczna,

2) Prof. St. Pigoń: O książkach skazanych w procesie filareckim.

3) Sprawy administracyjne.

Uprasza się członków o punktualne przybycie.

Wstęp wolny dla wprowadzonych gości.

— **Odczyt T-wa Krajoznawczego.** W piątek dnia 28 stycznia o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w Uniwersytecie w sali Sniadeckich, miesięczne posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pan Dyrektor Zapaśnik wygłosi odczyt „Rzut oka na Ziemię Wileńską" ilustrując swe przemówienie licznemi pięknemi przezroczami. Wejście na salę kosztuje 1 zł., młodzież płaci 25 gr.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zebranie piekarzy.** W sobotę 29 stycznia r. b. w lokalu Chrześcijańskiego Związku Zawodowego o godzinie 12-ej odbędzie się zebranie piekarzy:

Na porządku dziennym:
1) Sprawy organizacyjne,
2) Sprawy bieżące,
3) Kwestja bezrobocia. (S.)

— **Zebranie dozorców domowych.** W niedzielę 30 stycznia b. r. w gmachu Ligi Robotniczej (Wielka 64) odbędzie się zebranie dozorców domowych z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy związane z orzeczeniem Komisji,
i 2) Sprawy bieżące. (S.)

ZABAWY.

— **W Klubie Inteligencji Pracującej,** Mickiewicza 17, odbędzie się w sobotę 29 bm. zabawa taneczno-artystyczna przy łaskawym współudziale pp. artystek i artystów „Kakadu". Początek o godz. 9 i pół. Wejście na zabawę 2 zł. Młodzież akademicka 1 zł.

Z PROWINCJI.

— **Mleczarnia spółdzielcza w Cudzyniszkach.** Wczoraj odbyło się w Cudzyniszkach, powiatu oszmiańskiego poświęcenie nowo-utworzonej mleczarni spółdzielczej, zorganizowanej przez Wileńskie Towarzystwo Rolnicze. (Z)

— **Mleczarnia spółdziecza w Mejsztach.** W dniu 12 lutego b. r. odbędzie się w Mejsztach, powiatu oszmiańskiego organizacyjne zebranie, w sprawie utworzenia mleczarni spółdzielczej. (Z)

RÓŻNE.

— **Składanie zeznań o obrocie.** Z dniem 15 lutego upływa termin składania zeznań o obrocie za rok podatkowy 1926-ty. Do złożenia zeznań obowiązane są przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, osoby uprawiające osobiste zajęcia przemysłowe zaliczono do kategorji I i II zajęć przemysłowych, oraz osoby uprawiające samodzielne wolne zajęcia zawodowe, wymienione w art. 9 ustawy o państw. pod przem. — Zeznania o obrocie winny być składane tym Urzędom Skarbowym, w rejonie których nabyto świadectwa przemysłowe, względnie w rejonie których zamieszkują osoby, uprawiające wolne zajęcia zawodowe. Spółki Akcyjne składają zeznania obrocie tym Izbom Skarbowym, w rejonie których znajduje się siedziba zarządu spółki.

Przedsiębiorstwa i osoby winne niezłożenia zeznań we wskazanym wyżej terminie będą ukarane do 500 zł.

Ofiary.

— Na uczczenie pamięci ś. p. K. Wimbora do uznania Komitetu 25 zł. Z. Nagrodzki.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** „Lekkomyślna siostra". Dziś, w piątek 28, stycznia o godz. 8 m. 30 m. dalsze przedstawienia komedji w 4 akt. Wł. Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra" w zamierzonej obsadzie z udziałem: I. Solskiej, W. Osterwiny, J. Kossowskiej, J. Osterwy, Z. Chmielewskiego, E. Glińskiego i K. Łacińskiego.

Ceny miejsc od 50 gr.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia"). „Pociąg widmo".** Sensacyjna sztuka „Pociąg widmo", wywołująca dreszcze u publiczności, a zakończona epilogiem triumfu dedektywów angielskich nad nielegalną propagandą, grana będzie dzisiaj przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru.

— **„Albatros".** Jutro grana będzie ostatnia nowość repertuaru Teatru Polskiego, oryginalna sztuka M. Fijałkowskiego „Albatros".

— **Najbliższa premjera.** W Warszawie w Teatrze Letnim od kilku dni tłok nie do opisania, a to z powodu wystawienia najnowszej sensacji teatrów amerykańskich i europejskich „Potęga reklamy", sztuki amerykańskich autorów Roi Cooper Megue i Walter Hackett. Teatr Polski wystawia tę krotochwilę, w której szczery amerykański humor doprowadzony jest do szalonej i zawrotnej potęgi w poniedziałek najbliższy.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. program Nr. 5, w którym wystąpi ulubieniec Warszawy laureat znany piosenkarz Karol Hanusz w najnowszym własnym repertuarze przy współudziale całego zespołu „Kakadu" w wykonaniu nowych aktualnych numerów. Balet 10 osób. Orkiestra w pełnym komplecie.

Ceny nie podwyższone.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Nagły zgon.** Urbanowicz Józefa, zam. św. Filipa 16, zameldowała policji, że brat jej Mateusz, zam. we wsi Widawiszki, pow. Święciańskiego, przybył do niej i nagle zmarł. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona. Zwłoki zabezpieczono.

— **Zatrzymanie na gorącym uczynku kradzieży.** Wywiad. urz. śledczego zatrzymali na gorącym uczynku kradzieży z wozu różnych rzeczy na sumę 200 zł. Szyka Benjamina, na szkodę Lewińskiego Mowszy, zam. w Mejszagole.

— **Kradzieże.** Kołankiewiczówna Anna, zam. Arsenalska 6, zameldowała policji że z przedpokoju jej mieszkania zostało skradzione futro, wart. 500 zł.

— Czochracz Adolf, zam. Wielka 19, doniósł policji, że syn jego Adolf, skradł Szłykowiczowi Janowi, zam. w zaśc. Molewszczyzna, zegarek z amerykańskiego złota i 80 zł. gotówką. Straty ocenia na ogólną sumę 295 zł.

— Kinkulkinowej Zofji, zam. Nowogrodzka 16 m. 4, skradziono ze strychu tegoż domu bieliznę wart. 2000 zł.

— **Pożary.** W domu Nr. 6, przy ul. Letniej należącego do Wasilewicza Dymitra, powstał pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Zawezwana straż ogniowa ogień natychmiast stłumiła. Straty wynoszą około 100 zł.

— W domu Nr. 27, przy ul. Betlejemskiej, powstał pożar wskutkiem czego spłonął cały dom należący do Tarasiewicza Ignacego. Zawezwana straż ogniowa pożar w ciągu 2 godzin stłumiła. Rzeczy lokatorów zostały uratowane. Wypadków w ludziach nie było. Strat narazie nie ustalono.

Na prowincji.

— **Wykrycie zabójców.** Przeprowadzone dochodz. w sprawie zabójstwa m-ca wsi Osowo, gm. Kurzenieckiej, pow. Wilejskiego, Molika Jana, ustaliło, iż zabójstwa dokonali, Trzeciak Andrzej, Nawsz Gabrjel, Awsz Timofiej, Kopciuk Maksym i Nawsz Jakób, m-cy tejże wsi, których sędzia śledczy zaaresztował i osadził w więzieniu. Wszyscy wymienieni są członkami B. R. W. H.

— **Kradzież.** We wsi Barańcy, gm. Wilejskiej, z niezamkniętej stajni, zostały skradzione 2 konie: pierwszy u Borewicza Piotra, koń wałach, lat 12, maści kasztan, wzr. 138, na łbie mała gwiadka i duża łysina, grzywa na lewą stronę, ogon długi ciemny, lewy tylny kopyt pęknięty, kuty na przednie nogi i drugi u Gorlika Jakóba, koń wałach, lat 8, wzr. 135, maści ciem. kasztan, na łbie gwiazdka, grzywa ciemna, kuty na wszystkie 4 nogi. Ogólna wartość skradzionych koni 500 zł. Pościg w toku.

— **Pożary.** W maj. Ćwiecino, gm. Jaźniejskiej, pow. Dziśnieńskiego, na szkodę właściciela wymienionego majątku Matusiewicza Kazimierza powstał pożar, wskutek którego spaliła się stodoła z przybudówkami i z zawartością wewnątrz znajdującego się zboża. Straty 3.650 zł. Oprócz tego w [illegible] wymienionego majątku braci Sipkow Piotra, Grzegorza i Michała, spaliło się [illegible] na szkodę 1.190 zł. Ogółem straty 7.070 zł. Pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia dokonanego przez rzekomo umysłowo chorą [illegible] Katuszonek Marję aresztowano.

— We wsi Czeremoszniki, gm. Żanarockiej, pow. Postawskiego, wybuchł pożar, który częściowo zniszczył dom mieszkalny, spichrz i chlew, na szkodę Teodora Kawrusa. Straty wynoszą 272 zł. Pożar powstał wskutek pęknięcia komina i zapalenia się słomianego dachu. Dochodzenie skierowano do podprokuratora w Postawach.

SPORT.

Pierwsi hockeiści w Wilnie.

Sport hoekejowy w Polsce zrobił ogromne postępy. Uprawiany od niedawna może się poszczycić wspaniałymi sukcesami na terenie międzynarodowym, które dla barw Polski wywalczyła świetna drużyna A. Z. S-u. warszawskiego.

I w innych większych miastach Polski zaczyna się żywiołowy ruch w kierunku rozpowszechnienia tego sportu lodowego, którego twórcami są niepokonani kanadyjczycy.

Wilno nie chce również pozostać w tyle za innymi i organizuje własne drużyny hockejowe, króre w najbliższym czasie mają debiutować na terenie parku sportowego im. Gen. Żeligowskiego.

Od tygodnia trenują zawzięcie drużyny hockejowe W. K. S. „Pogoń", T. S. „Wilja" i Koła Sp. gimn. A. Mickiewicza.

Zapowiada również swoje występy drużyna Zw. Strzeleckiego, która w tych dniach rozpoczyna treningi.

Jak się dowiadujemy ma się odbyć w najbliższą niedzielę w parku im. gen. Żeligowskiego (o godz. 12) pierwszy w Wilnie mecz hockejowy (towarzyski) pomiędzy drużynami W. K. S. Pogoń i T. S. „Wilja".

Brawo hockeiści!

Z działalności Oficera Wychowania fizycznego.

Działalność urzędu Oficera Wychowania fizycznego zaczyna już dawać pewne wyniki.

W dniach najbliższych rozpoczyna się propagandowe wyświetlanie filmu kinematograficznego. „Olimpjada 1924 r.", zakupionego w tym celu przez M. S. Wojsk.

Widowisko te za najbardziej dostępną opłatę ma być zorganizowane w szeregu miejsc dla szerokich warstw wojska i młodzieży.

Z początkiem lutego rozpocznie się duży kurs narciarski łącznie z odbywającym się kursem AZS-u, przyczem przewidują się duże ułatwienia przez dostarczenie uczestnikom całkowitego sprzętu, w liczbie około 40 kompletów.

Dalej czynione są starania uzyskania dużej sali gimnastycznej dla organizacji szeregu kursów gimnastyczno - sportowych, mających się niebawem rozpocząć.

Życzymy przeto nowopowstałej placówce pomyślności w szczęśliwie rozpoczętej pracy.

Sekcja Szermiercza A. Z. S. Wilno.

Podaje się do ogólnej wiadomości wszystkich zainteresowanych sportem szermierczym, że S. S. Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie, po dłuższej bezczynności, przystąpiła obecnie dzięki zabiegom p. prezesa Lewakowskiego i Głównego Zarządu Związku do gruntownej reorganizacji. Wielkie zainteresowanie tą sprawą okazał Oficer Wych. Fizycz. p. kapt. Kawalec, który przyrzekł Sekcji daleko idące poparcie, w formie sprzętu, a co najważniejsze sił instruktorskich. Wstępny bezpłatny kurs szermierczy rozpocznie się od 1-go lutego b. r.

Ćwiczenia prowadzi rutynowany instruktor p. por. Lubicz-Nycz. Zgłoszenia do Sekcji przyjmuje się jeszcze w piątek i sobotę t. j. 28 i 29 b. m. od godz. 19 do 20 w lokalu Związku (Bakszta 11).

Zebranie Organizacyjne Sekcji odbędzie się w poniedziałek 31-go b. m. o godz. 20,30 w lokalu A. Z. S. (Bakszta 11), na które wszystkich sympatyków szermierki uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Z sądów.

Teściowa zabija zięcia.

Michał Bujan ożenił się z dwudziestoletnią Skaczkówną, biorąc w posagu kilkanaście dziesięcin ziemi. Młoda para żyła z początku w harmonijnej zgodzie i nie zdawało się wskazywać, by miał ktoś ich spokój rodzinny zakłócić.

Teściowa jednak, choć w podeszłym wieku, bo przekroczyła już dawno czwarty krzyżyk miała jeszcze daleko idące pretensje i za ich objekt obrała sobie własnego zięcia, Michała Bujana. Oczywista Bujan nie mógł się długo wahać w wyborze, mając przed sobą młodą i ładną żonę oraz nie pierwszej już młodości teściowę. Wytrwał przy żonie.

Gdy to się stało, teściowa poprzysięgła zięciowi zemstę.

I w maju ub. roku, kiedy Michał Bujan zasnął, Darja Skaczko rozpłatała mu siekierą głowę, kładąc go trupem na miejscu. Zbrodniarka zauważywszy skostniałe zwłoki zięcia przestraszyła się konsekwencji swego potwornego niepoczytalnego kroku. Załadowała trupa na taczki i wrzuciła do rzeki. Na drugi dzień policja znalazła trupa Bujana. Dochodzenie ujawniło zbrodniarkę, która krok swój tłumaczyła chęcią zniewolenia jej przez zięcia. Działała w obronie własnej.

Sąd Okręgowy skazał zbrodniarkę na karę 8 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. (Zdan.)

Przestroga dla młodych pań.

Wincenty Jurewicz, który ma już około 50 lat dochował się dotychczas w stanie kawalerskim. Nie jest to wynikiem jakiegoś wstrętu do płci pięknej. Nie. Tak się tylko jakoś ułożyły okoliczności. Nie wykluczało to oczywiście przebywanie od czasu do czasu w towarzystwie młodych pań.

Między innemi ub. roku Wincenty Jurewicz zaprosił do siebie dwie młode dziewczyny obiecując im bardzo miłe przyjęcie z wódką i likierami. Propozycja była b. ponętna. Nic więc dziwnego że p. L. J. i Z. R. zgodziły się i zaproszenie przyjęły.

Około dwunastej po kilkugodzinnej biesiadzie towarzystwo było już w bardzo dobrych humorach. Z. R. opuściła gościnny pokój Wincentego Jurewicza L. J. została, odchodząc dopiero na drugi dzień do domu I tu przypomniała sobie pewne szczegóły z wczorajszej biesiady, wnosząc skargę do prokuratury.

Sąd Okręgowy skazał Wincentego Jurewicza na 2 lata więzienia za zniewolenie Z. J.

Wczoraj sprawa ta była rozpatrywana w Sądzie Apelacyjnym pod przewodnictwem prezesa Bochwicza.

W wyniku przewodu sądowego Wincenty Jurewicz uniewinniony. (Zdan.)

O zabójstwo w celach rabunkowych.

Josel Jaremicki i Lejzer Szaposznikow uprawiali handel wędrowny. Jeździli na jarmarki sprzedając tam artykuły galanteryjne i skupowali za uzyskane pieniądze szczecinę. Proceder ten uprawiali od kilkunastu lat.

I w nocy z 24 na 25-XII—26 roku kiedy wracali z jarmarku koło wsi Sawieje gm. Czernichowskiej, z krzaków wyskoczyło 2-ch [illegible] strzałami rewolwerowymi zamordowali drobnych handlarzy.

Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do aresztowania Konstantego Suji i Michała Jewtucha.

Sąd Okręgowy skazał ich obu na karę 10 lat c. więzienia, a Sąd Apelacyjny onegdaj wyrok ten zatwierdził. Zdan.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93 Redaktor w/z A. Faranowski.